

Sygn. akt: I C 1308/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2014 r.

Sąd Rejonowy w Zawierciu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSR Michał Nawrocki |
| Protokolant: | sekr. sądowy Monika Kubik - Rzepiela |

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r. w Zawierciu

sprawy z powództwa R. N., I. N.

przeciwko (...) S.A.

Odszkodowania z tytułu wypadków komunikacyjnych

- zasądza od pozwanego (...) S.A. na rzecz powodów R. N. i I. N. kwotę 2.226,09 (dwa tysiące dwieście dwadzieścia sześć 9/100) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 3.01.2013 r. do dnia zapłaty,
- zasądza od pozwanego (...) S.A. na rzecz powodów R. N. i I. N. kwotę 136,90 (sto trzydzieści sześć 90/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1308/13

UZASADNIENIE

Powodowie R. N. i I. N. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. na swoją rzecz 2.920,45 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 3 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Uzasadniając roszczenie wskazali, że 5 grudnia 2012 r. w wyniku zdarzenia drogowego, uszkodzony został należący do nich samochód T. (...) nr rej. (...). Sprawca kolizji korzystał z obowiązkowej ochrony ubezpieczeniowej OC dla posiadacza pojazdu mechanicznego, na mocy stosownej umowy zawartej z pozwanym. Powód zgłosił zatem szkodę u strony pozwanej, która, co do zasady, uznając swoją odpowiedzialność, tytułem odszkodowania wypłaciła na jego rzecz 4.501,48 zł. Według powodów, wypłacona im suma pokrywała jedynie część szkody, której likwidację wycenili na 7.545,10 zł. W pozwie dochodzili zatem, pozostałej, należnej według nich, partii odszkodowania. Podnosili przy tym, że w samochodzie zostały uszkodzone jedynie części oryginalne i nie zużyte. Kalkulacja zaś przeprowadzona przez pozwanego uwzględniała naprawę auta przy użyciu zamienników. Wskazano przy tym, że odszkodowanie może być wypłacone w wyższej kwocie, aniżeli dotąd przyznane, po przedstawieniu przez powodów faktur z tytułu przeprowadzonej naprawy. Powodowie natomiast domagali się wyliczenia odszkodowania nie tylko za naprawę przy użyciu części oryginalnych, ale także przy założeniu, iż powinna być ona wykonana w autoryzowanym serwisie.

W odpowiedzi na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Nie kwestionując swojej legitymacji biernej, pozwany podnosił, że przedstawiona przez powodów kalkulacja, dotycząca kosztów naprawienia szkody, nie była nigdy przez niego zaaprobowana, a nadto opierała się na błędnym

przekonaniu, iż przywrócenie uszkodzonego samochodu do stanu poprzedniego, może nastąpić wyłącznie na bazie nowych markowych części, podczas, gdy niektóre z uszkodzonych części posiadały grubszą pokrywę lakierniczą, co wskazywać mogło na ich wcześniejsze uszkodzenie. Tym samym utraciłyby status części nowych i oryginalnych, a zatem ich wymiana na takie prowadziłaby do wzbogacenia powodów. Pozwany wskazywał także, iż widział możliwość dopłaty do przyznanego i wypłaconego powodom odszkodowania, pod warunkiem, iż przedłożyliby stosowne faktury VAT, wskazujące, że faktycznie dokonali naprawy samochodu za kwotę przewyższającą tę, która została im przyznana.

Sąd ustalił, co następuje:

Powodowie są na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej właścicielami samochodu T. (...) w wersji podstawowej, rok produkcji 2008, nr rej. (...).

/dowód: dowód rejestracyjny, k. 6; opinia biegłego z zakresu motoryzacji- załącznik nr 3/

W dniu 5 grudnia 2012 r. doszło do kolizji, w wyniku której opisany wyżej samochód został uszkodzony. Sprawca zdarzenia drogowego ponosił wyłączną winę za jego przebieg, a korzystał z ochrony ubezpieczeniowej OC dla posiadacza pojazdu mechanicznego u pozwanego.

/okoliczności niesporne/

W wyniku opisanej kolizji, w samochodzie uszkodzona została jego prawa strona, tj. drzwi przednie i tylne, przedni spojler, jak również próg. W chwili powstania szkody, samochód nie nosił nadmiernych cech zużycia. Brak było również wiadomości o wcześniejszych uszkodzeniach części, które zostały zniszczone w wyniku zdarzenia drogowego. (...) w chwili kolizji miało przebieg 62.433 km i było wyposażone na dobrym poziomie (klimatyzacja, fabryczne radio z 4 głośnikami, elektrycznie sterowane i podgrzewane lusterka, boczne poduszki powietrzne). Jego wartość, mając na względzie głównie rocznik produkcji, zamykałaby się w kwocie 22.800 zł. W dacie szkody nie funkcjonowały w obrocie części określane, jako zamienniki, którymi można by zastąpić części uszkodzone. Naprawa mogła odbyć się zatem wyłącznie na bazie części oryginalnych, pochodzących od dealera. Przywrócenie zaś samochodu do stanu poprzedniego, zarówno estetycznego, jak i technicznego, pochłonęłyby koszty rzędu od 6.727,57 zł przy założeniu, że nastąpiłoby w zakładzie rzemieślniczym do 7.498,94 zł przy użyciu części oryginalnych w (...) serwisie (...).

/dowód: opinia biegłego z zakresu wyceny pojazdów/

Pozwany w dniu 3 stycznia 2013 r. przyznał powodom odszkodowanie w kwocie 4.501,48 zł. Pomimo ich odwołań, w których wywodzili, że wartość szkody została ustalona przez ubezpieczyciela na podstawie zaniżonych kosztorysów, ten ostatni nie zmienił swojego stanowiska.

/okoliczność niesporna; dowód: pisma, k. 14-17, korespondencja z Rzecznikiem Ubezpieczonych, k. 18-29/

Ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa kolizji drogowej oraz legitymacji biernej po stronie pozwanej były bezsporne pomiędzy stronami. Podobnie rzecz miała się z procesem likwidacji szkody przez pozwanego, który odzwierciedlały dokumenty przedłożone przez powodów, tożsame w treści z kopiami, jakie złożyła strona pozwana.

Sąd podzielił wnioski opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów mechanicznych, bowiem były one poprzedzone logiczną i przejrzystą analizą, nie zawierającą wewnętrznych sprzeczności. Nadto biegły legitymował się stosowną wiedzą i doświadczeniem. Wyjaśnił także swoją ocenę o bezprzedmiotowości dalszych oględzin samochodu w piśmie z 21 lipca 2014 r., ujawnionym na rozprawie 17 października 2014 r. Biegły wskazał bowiem, że ewentualne wcześniejsze uszkodzenia samochodu mogłyby jedynie wpłynąć na korektę wyliczenia jego wartości, nie zaś wycenę naprawy. Biorąc jednak pod uwagę wycenę uszkodzonego pojazdu, należałoby i tak stwierdzić, że jego przywrócenie do stanu poprzedniego byłoby ekonomicznie uzasadnione. Należy przy tym zważyć, że pozwany, z ramienia którego dokonywano oględzin samochodu, nie wykazał w formie żadnych dowodów, iżby części, które miały podlegać

wymianie, były poprzednio uszkodzone. Powodowie natomiast wskazali, że różnica w grubości powłoki lakierniczej dotyczyła dachu samochodu, który nie był jednak uszkodzony, ani wskazany, jako element podlegający naprawie przy likwidacji szkody. Mając na względzie wskazane okoliczności, Sąd nie widział potrzeby uzupełniania opinii biegłego, ani przeprowadzania dodatkowych oględzin samochodu. Wnioski dowodowe idące w tym kierunku oddalono wobec powyższego.

Sąd zważył, co następuje:

Bezsporne w sprawie były legitymacja bierna strony pozwanej, a także zasada odpowiedzialności za szkodę wywodzona z przepisów art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. Poza sporem pozostawała również kwestia pełnej odpowiedzialności pozwanego, bowiem na żadnym etapie procesu, czy też likwidacji szkody nie było mowy o przyczynieniu się powoda do zaistnienia uszczerbku majątkowego.

Sporne w sprawie były kwestie konieczności użycia części oryginalnych do naprawy samochodu oraz wykonania jej w autoryzowanym serwisie.

Odnosząc się do wartości przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego, jak również konieczności stosowania w tym procesie części nowych o określonej jakości, należało uznać racje strony powodowej, które zostały wsparte opinią biegłego z zakresu wyceny pojazdów. Zważyć wypada, że w chwili powstania szkody, samochód był trzyletni. Nie było podstaw do stwierdzenia, że był przez powodów eksploatowany ponadprzeciętnie intensywnie, albo że nosił ślady wcześniejszych uszkodzeń, w obszarze uszkodzonym 5 grudnia 2012 r. Wręcz przeciwnie, jego przebieg na poziomie 62.433 km dowodził, że pojazd był normalnie użytkowany. Posiadał także zadowalające walory użytkowe, na co wpływ miało dobre jego wyposażenie. Również i jednostka napędowa, dawała tak powodowi, jak i ewentualnie potencjalnemu jego nabywcy, perspektywy dalszego spokojnego z niego korzystania, a jednocześnie nie pozostawała bez wpływu na jego wartość rynkową. W takiej sytuacji, w pełni uzasadniona była likwidacja szkody, utrzymująca samochód na takim samym poziomie technicznym, użytkowym i estetycznym, jak przed powstaniem szkody. Efekt taki gwarantowałyby natomiast naprawa przy użyciu części nowych oryginalnych, tym bardziej, że w zakresie elementów podlegających wymianie nie funkcjonowały na rynku zamienniki. Co więcej, trzeba mieć na względzie, że uszkodzeniu uległy części oryginalne, nie noszące śladów uszkodzeń. Były to także elementy karoserii, które nie ulegały zużyciu technicznemu. Za uzasadnione uznano zatem przywrócenie samochodu do stanu sprzed zaistnienia szkody, przy użyciu części właśnie oryginalnych. Przy takich też założeniach dokonano wyliczenia odszkodowania. Nie zaakceptowano przy tym poglądu pozwanego, iż powodowie powinni przedłożyć dowody wykonania naprawy w cenie wyższej, aniżeli wypłacone przez niego odszkodowanie, bowiem nie sposób przyjąć, iżby poszkodowany miał obowiązek kredytowania naprawienia szkody, tym bardziej, że nie miałby pewności, czy zgłoszone w związku z tym jego roszczenie zostałoby uwzględnione.

Przy powyższych spostrzeżeniach, uznano jednocześnie, że nie było wystarczająco przekonujących przesłanek, które prowadziłyby do przekonania, że naprawa powinna być dokonana wyłącznie w autoryzowanym serwisie. Samochód nie korzystał już bowiem z gwarancji. Był użytkowany przez ponad trzy lata w sposób normalny, na co wskazywał jego przebieg. Trudno wobec powyższego mówić, że nosił jeszcze walory nowości, choć jego stan techniczny był dobry. Mając na względzie powyższe, sąd uznał, że naprawa auta może być dokonana przez warsztat rzemieślniczy. Nietrudno w opinii sądu znaleźć na rynku taki, który będzie w stanie dokonać naprawy na poziomie porównywalnym, jaki może zapewnić serwis autoryzowany. Brak jest przy tym uzasadnienia dla tezy, że naprawa w zakładzie rzemieślniczym wpłynie na obniżenie wartości pojazdu w wyższym stopniu niż w przypadku, gdyby naprawy miał dokonać autoryzowany serwis, szczególnie jeśli zważyć, że chodzi o samochód obecnie ponad pięcioletni. O jego wartości decydować będą przede wszystkim wiek, przebieg, wyposażenie i stan utrzymania, na który wpływu nie będzie miał z kolei fakt wykonania naprawy w zakładzie rzemieślniczym, albo autoryzowanym.

Mając na względzie powyższe argumenty, uznano, że rozliczenia szkody należało dokonać na bazie części nowych, ale przy przyjęciu, iż naprawy można dokonać z powodzeniem w zakładzie rzemieślniczym, co nie uchybi walorom technicznym i estetycznym uszkodzonego pojazdu. Szkodę wyceniono zatem na 6.727,57 zł. Skoro pozwany wypłacił powodowi 4.501,48 zł tytułem odszkodowania, to roszczenie z pozwu należało uznać za zasadne do kwoty 2.226,09

zł. Odsetki przyznano, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 3 stycznia 2013 r. Po myśli art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, o zwłoce pozwanego można by mówić po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody, tj. liczonych od 5 grudnia 2012 r. Pozwany wprawdzie w tych 30 dniach wypłacił odszkodowanie, ale w kwocie zaniżonej, co sygnalizowali już od 11 grudnia 2012 r. powodowie. W takim stanie rzeczy, w odniesieniu do zasądzonej kwoty można mówić o zwłoce od 3 stycznia 2013 r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przy ustaleniu, że powodowie wygrali sprawę w 76%. Na koszty procesu składały się opłata od pozwu- 147 zł, wyłożone przez pozwanego wynagrodzenie dla biegłego- 1.231,92 zł, koszty zastępstwa procesowego- po 600 zł oraz opłaty od pełnomocnictw- po 17 zł- łącznie 2.612,92 zł. Powodowie powinni ponieść te koszty w 24%, a zatem do kwoty 627,10 zł, podczas, gdy wyłożyli 764 zł. Należało zatem zasądzić na ich rzecz różnicę wynoszącą 136,90 zł.